

# Konkurs niespodzianka

**IZABELA DEGÓRSKA**

Występują:

Narrator

Lis

Sikorka

Kotka

Jeż

Kukułka

Kret

Bóbr

Sarenka

Żuczek Gnojarek

Mrówka

Dzięcioł

Zajączek



**WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE**

© pod opieką ADiT

wystawienie sztuki wymaga uzyskania licencji

[agencja@adit.art.pl](mailto:agencja@adit.art.pl)

## **SCENA 1.**

*Las. Wysoko na drzewie jest gniazdo z jajkami, na którym siedzi Sikorka. Pod drzewem śpi Lis.*

### **NARRATOR**

Wszystko zaczęło się na polanie w piękny wiosenny poranek. Wiał lekki wietrzyk, słońce zaglądało przez zielone liście a las powoli budził się ze snu. Otworzył też swe małe, sprytne oczy Lis.

Umył się pobieżnie, ziewnął szeroko i spojrzał wokół ponuro. Był bardzo głodny, lecz nic nie zapowiadało, że dziś wreszcie zapelni swój pusty brzuch. Niestety wiek nie sprzyjał już pogoniom za zającami, grzbiet bolał go od skradania się za kretami, a nawet – wstyd przyznać – miał mocno zszarganą kitę po ostatniej wizycie w kurniku.

### **LIS**

No o tym wolałbym nie rozgłaszać. To moja prywatna sprawa.

### **NARRATOR**

Oczywiście. Fragment o kicie – skasowany.

### **LIS**

Nikt nie słyszał...?

### **NARRATOR**

Tak sędzę. Wiele osób jeszcze się wierci. Wracając do opowieści, Lis był bardzo, bardzo głodny.

*Lis okazuje jak bardzo jest głodny. Przy okazji wzdycha, burczy mu w brzuchu.*

### **LIS**

Ech, zjadłbym sobie chociaż jajeczek, zjadł!

### **NARRATOR**

Lis spojrzał tęsknie na gniazdo i w swoim rudym łepku zaczął knuć plan. Podstępny, oj podstępny!

*Lis knuje plan.*

**LIS**

Hm. Ha! Oho! He, he...!

*Wtem z wysoka dobiega chichot.*

**SIKORKA**

Śniadanie by się przydało, co?

**LIS**

Phi, śniadanie. Śniadanie wczoraj, śniadanie przedwczoraj, śniadanie tydzień temu. To takie nudne. Rozmyślam.

**SIKORKA**

Ooo? A nad czym?

**LIS**

Tak sobie patrzę na twoje gniazdo, Sikoreczko.

**SIKORKA**

Widzę. I co?

**LIS**

I sobie myślę, że takie gniazdo to świetny wynalazek.

**SIKORKA**

Ma się rozumieć.

**LIS**

Ale to chyba nie to.

*Sikorka zeskakuje dwie gałęzie niżej.*

**SIKORKA**

Nie co?

**LIS**

Nie największy wynalazek w lesie. Chyba.

*Sikorka duma przez chwilę.*

**SIKORKA**

Dla mnie – największy.

**LIS**

A widzisz. Mówisz tak, bo nie jesteś obiektywna. Myślisz o tym jak zwyczajny, leśny ptak, który na co dzień korzysta z gniazda, a nie tak ogólnie, ogólnoleśnie. Dlatego to ja będę jurorem.

*Zza gałęzi wychylają się leśni mieszkańcy: Kukulka i Jeź.*

**KUKUŁKA**

Ku-ku! Kunkurs? Będzie kunkurs?

**LIS**

O tak. Na największy leśny wynalazek.

**JEŻ**

Tutaj?!

*Zwierzęta są zachwycone.*

**LIS**

Dokładnie tu. A ja, jako juror, wydam werdykt. To znaczy powiem, która propozycja wygrała.

**KOTKA**

A kto może wziąć udział?

*Kotka pojawia się zniecka. Lis przechodzi na oficjalny ton.*

**LIS**

Każdy. Każdy kto mieszka w lesie, nawet czasowo (wskazuje na Kotkę), może wziąć udział i zgłosić swoją propozycję. Dziś, w samo południe. Przy tym pniaku. Liczę na ciekawe prezentacje.

**JEŻ**

A nagroda, hem, hem? Będzie nagroda?

*Zwierzątka patrzą na Lisa z napięciem.*

**LIS**

O, tak. Nagroda – niespodzianka. Jest wyjątkowa. Wspaniała! Będziecie zachwyceni!

*Lis odchodzi. Zwierzęta patrzą za nim.*

**JEŻ**

Konkurs!

**KUKUŁKA**

Prawdziwy konkurs!

**SIKORKA**

Nagroda – niespodzianka!

**KOTKA**

Wspaniała! Miauuu! Będę zachwycona, kiedy wygram!

**SIKORKA**

Jak to: ty wygrasz? A skąd ta pewność?

**KOTKA**

Po prostu zaprezentuję najwspanialszy wynalazek w lesie.

**KUKUŁKA**

A co? A co?

**KOTKA**

Coś wspaniałego!

**JEŻ**

Przechwałki. Co kot może wiedzieć o wynalazkach?

**KOTKA**

Dowiecie się w swoim czasie.

*Kotka zadziera ogon. Jeż stroszy kolce.*

**NARRATOR**

Oho! Rywalizacja zaczyna nabierać kolorków!

Zwierzęta rozeszły się podekscytowane. Każde chciało jak najszybciej podzielić się wielką nowiną ze swoimi przyjaciółmi i sąsiadami. Tym sposobem wieść o niezwykłym wydarzeniu, które się miało odbyć tu, na tym pniu w samo południe, rozniosła się po lesie z prędkością błyskawicy. Nic bowiem tak nie sprzyja rozprzestrzenianiu się wiadomości, jak nadzieja na sowy nagrodę.

## SCENA 2.

*Słońce wskakuje na środek nieba. Schodzą się zwierzęta.*

### NARRATOR

W południe wokół spróchniałego pnia zgromadziły się zwierzęta. Była tam oczywiście Sikorka, w raz z nią Kukułka, Jeż i Kotka, a także Dzieciół, błyszczący Żuk, włochaty Pająk i pracowita Mrówka. Myślicie, że to już wszyscy? O nie! W krzakach siedział płochliwy Zajęczek, a z kretowiska wysunął się zaspany Kret. Przybyli nawet Bóbr oraz śliczna Sarenka. Wszyscy chcieli się dowiedzieć, co jest największym wynalazkiem w lesie. I zdobyć nagrodę, oczywiście.

*Jeż zapisuje na kawałku kory zgłaszające się zwierzęta, a Kotka pilnuje porządku w kolejce.*

### JEŻ

Pająk, hem, hem.

### KOTKA

Nie pchać się! Do kolejki, miauuu! Powiedziałam nie pchać się!

### JEŻ

Pająk może już przejść. Kto teraz?

*Odzywa się Mrówka, która jest niewidoczna, słychać tylko jej głos.*

### MRÓWKA

Ja!

### JEŻ

Słucham?

### MRÓWKA

No przecież wołam, że JA!!!

### JEŻ

Następny!

### MRÓWKA

(wściekła) Ale teraz JA!!!

**JEŻ**

Och, przepraszam. Nie zauważyłem pana.

**MRÓWKA**

Oburzające! Jestem panią Mrówką, nie panem. Chyba widać!

**JEŻ**

Pani Mrówka. Zapisałem. Kto teraz? Proszę szybciej, zaraz zamykamy zapisy.

*Kret jest na końcu kolejki.*

**KRET**

Już? A czemu tak szybko?

*Jeż zapisuje kolejnych uczestników. Kotka łakomie obwąchuje Kreta.*

**KOTKA**

Widzisz cień, który rzuca pień?

**KRET**

(przeciera okulary, i tak nic nie widzi) Powiedzmy.

**KOTKA**

Jest krótki. A to znaczy, że słońce jest bardzo wysoko na niebie. Kiedy dojdzie do tego sęka, będzie samo południe. A wtedy zaczynamy.

**KUKUŁKA**

Zaczynamy! Ku-ku!

**KOTKA**

Jeszcze nie, za chwilę. Kiedy cień...

**KUKUŁKA**

Tak, wiem, przepraszam. Bardzo sobie cenię punktualność.

*Wśród zwierząt poruszenie. Słysząc głosy: „To już zaraz.”, „Niedługo.”*

**KRET**

Nie zdążę się zapisać!

**KOTKA**

Nie martw się i tak weźmiesz udział w konkursie. Już ja się o to postaram, miauu!

*Cień dochodzi do Kukulki siedzącej przy sęku.*

**KUKUŁKA**

Cień! Jest cień! Ku-ku!

**JEŻ**

Ogłaszam koniec zgłoszeń! Lista uczestników zamknięta!

*Kret nie zostaje zapisany jako jedyny i jest bardzo rozczarowany.*

**KRET**

Ooo! Co za pech!

**KUKUŁKA**

Przychodzi na ostatnią chwilę i jeszcze się dziwi!

*Jeż z przejściem przekazuje Kukulce listę.*

**KUKUŁKA**

Ku-ku! Ku-ku! Ku-ku! Ku-ku! Ku-ku! Ku-ku! Ku-ku! Ku-ku! Ku-ku!

Ku-ku! Ku-ku! Ku-ku!

Dwunaaaaaasta!!! Jakby ktoś nie liczył.

### **SCENA 3.**

*Na podwyższenie z pniaka wchodzi Lis. Węszy i oblizuje się łakomie.*

*Na dalszym planie postacie trzecioplanowe mogą zajmować się sprzedażą przekąsek (PRAŻONE DŹDŹOWNICE i ROSA PORANNA).*

**NARRATOR**

Na ten sygnał pojawił się wyczekiwany przez wszystkich juror. To zdumiewające, ale chociaż był stary i wyliniały, nagle wydał się wszystkim ważniejszy i mądrzejszy.

Lis był zachwycony licznymi przybyłymi uczestnikami. Niestety soczyste ptaszki siedziały za wysoko, a mięciutki Zajaczek i pyszny Kret – za daleko.

**LIS**

Co robić, samo życie! Ale nie poddaję się, o nie!



*Zwierzęta biją brawo, Lis macha im laskawie łapą, kłania się.*

**LIS**

Witajcie, moi drodzy! Oto stoi przed wami nieprawdopodobna okazja zapisania się w historii lasu! Każdy uczestnik zabłyśnie dziś, na tym pniaku, niczym gwiazda na niebie...

**SARENKA**

Gwiazda!

**LIS**

...a ja, skromny juror, postaram się w sposób absolutnie obiektywny wskazać zwycięzcę konkursu! A teraz oddaję głos Kukułce, która zgodziła się poprowadzić to wydarzenie!

**KUKUŁKA**

Ku-ku! Ku pamięci wszystkich mieszkańców lasu! Ku wiedzy! Ku radości! Ku...

**LIS**

Streszczaj się, Kukułko.

**KUKUŁKA**

W imieniu szanownego jurora Lisa, otwieram konkurs na najwspanialszy wynalazek w lesie!!! Pod uwagę będzie brana zarówno sama propozycja, jak i sposób jej prezentacji! A teraz już przed nami pierwszy ku-kucznik: Żuczek Gnojarek!

**SARENKA**

Ojej! Jestem taka podekscytowana!

*Każdą z propozycji poprzedza wyszukane wejście uczestnika przy wtórze muzyki lub bębnów. Na środek tanecznym krokiem wychodzi Żuczek Gnojarek. Zapada cisza, zgromadzeni nasłuchują.*

**ŻUCZEK GNOJAREK**

Cześć, jestem żuczek. (machając transparentem z napisem ŻUCZEK)  
Żu! Czek! Żu! Czek! Żu! Czek! ŻU-CZEK!

**LIS**

A twoja propozycja to...? No, czekamy.

### **ŻUCZEK GNOJAREK**

Powiem wam prosto z mostu  
Jako koneser kompostu  
Że najwspanialsza w lesie  
Czy zimą, czy też w lecie  
Jest kula, kula, kula  
Co się cudownie kula  
Bez kantów, okrągłutka  
Prześliczna i równiutka!

Krótko mówiąc: wszyscy wiedzą, że kula jest doskonała! Ma idealny kształt! Świetnie się toczy! I... I...

### **LIS**

I co?

### **ŻUCZEK GNOJAREK**

I JA najlepiej ją robię. Zobaczcie!

*Wytacza ogromną, jak na Żuczka, kulę nawozu. Kula jest idealnie równa i bardzo cuchnąca. Zwierzęta stojące bliżej zatykają nosy.*

### **BÓBR**

Kupa gnoju! Też mi wynalazek!

### **LIS**

Kupa odpada.

### **ŻUCZEK GNOJAREK**

(oburzony) Kula! Nie kupa!

### **LIS**

Kula, czy kupa, nieważne. Ważne, że śmierdzi.

### **ŻUCZEK GNOJAREK**

Ale ma idealny kształt! Świetnie się toczy! I...

### **LIS**

I odpada. Jestem na NIE! Dwa razy NIE!

*Pokazuje dwie tabliczki z napisem NIE lub KCIUKAMI skierowanymi w dół.*

### **ŻUCZEK GNOJAREK**

Nie zgadzam się. Kula nie może odpaść! Jest doskonała!

**LIS**

Ale cuchnie. Najwspanialszy wynalazek w lesie nie może śmierdzieć.  
Koniec dyskusji!

*Urażony Żuczek kula swój nawóz w ustronne miejsce. Jeź i Bóbr stoją razem i komentują niczym łoża szyderców.*

**JEŻ**

Kula z gnoju. Kiepski początek.

**BÓBR**

Niektórzy to wstydu nie mają. Pchać się z kupą na środek. I jeszcze się tym chwalić.

**NARRATOR**

Żuczku, czy skomentujesz jakoś ten werdykt?

**ŻUCZEK GNOJAREK**

Szkoda gadać! Ten konkurs jest ustawiony!

*Zwierzęta szepcą oburzone. Słyszą głosy: „Nasmrodził i jeszcze pyskuje!”, „Bezczelność!”*

**LIS**

Następny!

**KUKUŁKA**

A teraz w konkursie zaprezentuje się Sarenka!

**SARENKA**

Dzień dobry, Lisie, dzień dobry państwu! Bardzo mi miło! (przechadza się wdzięcznie jak modelka) Jestem Sarenka, mam trzy lata i uwielbiam taniec między brzoškami w księżycową noc. To takie romantyczne! Pochodzę stąd, urodziłam się całkiem niedaleko, pod wielkim dębem i z ogromną ochotą będę reprezentować nasz las w konkursie ogólnopuszczańskim.

**LIS**

Panienka chyba pomyliła konkursy.

**SARENKA**

Ojej, naprawdę?

**LIS**

Ojej, naprawdę.

**SARENKA**

To... to... to nie jest konkurs piękności? Ojej...

**BÓBR**

Stała tu tyle czasu i nie zauważyła?

**JEŻ**

Może ma za długie rzęsy?

*Jeż i Bóbr rechocą złośliwie.*

**NARRATOR**

Sarenka odeszła na bok nieco zawstydzona, ale że była bardzo ciekawa wyników, postanowiła zostać do końca.

Sarenko, co się stało?

**SARENKA**

No nie wiem, sama nie wiem. Usłyszałam „konkurs”, to się zgłosiłam. Bo ja staruję we wszystkich konkursach.

**NARRATOR**

Bardzo ładnie dziś wyglądasz.

**SARENKA**

Dziękuję, staram się. Korzystając z okazji chciałam zaprosić na moją sarnią polankę, gdzie krok po kroku uczę jak dbać o sierść, by była miękka i jedwabista. Jak dobierać kwiaty... Co jeść, by mieć świeży oddech... i...

*Narrator umyka.*

**KUKUŁKA**

Przed nami trzecia kunkurentka: Sikorka!

*Sikorka ma na głowie wymyślny kapelusz. Ostrożnie niesie swoje gniazdo pełne jajek (6 do 12). Lis oblizuje się.*

**SIKORKA**

Szanowny jurorze! Drodzy widzowie! Oto moja propozycja!

Nie ma co się zastanawiać  
Przecież to jest oczywiste  
Że najlepszym wynalazkiem  
Są schowanka ptasie wszystkie  
Czy na drzewie, czy na ziemi  
Czy w szuwarach zamotane  
Garść gałązek, trawka, pierze  
Z wielką gracją posplatane!

**JEŻ**

Nie za bardzo wiem o co jej chodzi.

**BÓBR**

To tylko Sikorka. Ot, ptasi mózdzek. Trudno oczekiwać, żeby mówiła z sensem.

**SIKORKA**

Najwspanialszym leśnym wynalazkiem jest GNIAZDO!

*Ptaki kiwają ze zrozumieniem głowami. Pokrzykują: „Racja!”, „Tak, tak!”*

**SIKORKA**

Jest wygodne, miękkie i stanowi doskonale schronienie dla naszych młodych!

**NARRATOR**

Lis był zachwycony i – ale to już tylko między nami – ogromnie zainteresowany zawartością gniazda.

**LIS**

Bardzo ciekawa propozycja! Bardzo! Jestem na TAK! Dwa razy TAK!

**SIKORKA**

Czy wygrałam?

**LIS**

Jeszcze nie wiem. Zostaw je tutaj do końca konkur... tfu! konkursu, żebyśmy mogli się dobrze nad tym zastanowić.

*Sikorka potrząsa z dumą piórami i staje nieopodal.*

**NARRATOR**

Sikoreczko, widzę że oczarowałaś jurora. Jak myślisz, czy twoja propozycja zwycięży?

**SIKORKA**

Mam taką nadzieję. Założyłam nawet kapelusz, żeby się wyróżnić.

**NAARATOR**

Trzymamy kciuki!

**KUKUŁKA**

Następny kuczesnik konkursu to Bóbr! Ku-ku!

**BÓBR**

To ja! Teraz ja! I mój typ!

*Bóbr wychodzi w akrobatycznym stylu.*

**BÓBR**

Szanowni widzowie! Ryży jurorze! Jestem Bóbr! (wystawia zębiska)

**LIS**

Tak, to już wiemy. I prosimy o prezentację!

**BÓBR**

O! (raz jeszcze wystawia zęby)

**LIS**

Bobrze, albo zaprezentujesz swoją propozycję, albo zejdziesz z pniaka!

**BÓBR**

Przecież prezentuję! Zęby! Moje mocne, ostre zęby!

Zęby, zębiska!

Ostre okrutnie!

Co w zęby wleci!

Szybciutko utnę!

Żeby nie było wątpliwości, mogę nimi przeciąć nawet najgrubsze drzewo! I zbudować tamę! I żeremia!

**LIS**

Że co?

**BÓBR**

Żeremia. To taka bobrza norka pod wodą.

**LIS**

Pod wodą? Nie, to odpada. Żeremia są stanowczo zbyt mokre na leśny wynalazek! (pokazuje dwie tabliczki z napisem NIE lub KCIUKIEM w dół)

**BÓBR**

Ale ja zgłaszałem...

**LIS**

Następny! Następny proszę!

**JEŻ**

Kolego, trzeba umieć pogodzić się z porażką.

**KUKUŁKA**

Nie blokować kolejki! Przechodzić! Ku-ku!

**NARRATOR**

Widzę, Bobrze, że jesteś rozczarowany.

**BÓBR**

Rozczarowany? Jestem wbobrzony, ot co! Zgłaszałem moje nieprawdopodobnie cudowne siekacze, a odrzucono żeremia! To jakieś gigantyczne nieporozumienie!

**KUKUŁKA**

Na pień zapraszamy kolejnego kuczestnika! Oto Dzięcioł!

*Z góry, wymyślą śrubą, nadlatuje Dzięcioł.*

**DZIĘCIOŁ**

Dzień dobry! Jestem Dzięcioł! (wali dziobem w pień) Chciałem... (znowu wali dziobem) Chciałem... (znowu wali dziobem, coś wyjada i się oblizuje) Chciałem... (znowu wali dziobem)

**LIS**

Czy wreszcie dowiemy się, co chciałeś?

**DZIĘCIOŁ**

(rozgląda się półprzytomny) Dzień dobry! Jestem Dziećcioł! (wali dziobem w pień) Chciałem... (znowu wali dziobem, coś wyjada i się oblizuje) Chciałem... (znowu wali dziobem, coś wyjada i się oblizuje) Chciałem... (znowu wali dziobem)

*Hałas nasila się.*

**LIS**

Ta propozycja nie spełnia wymogów konkursu. Porządkowy! Zabrać go!

*Kukulka przepędza Dziećcioła.*

**DZIĘCIOŁ**

Dzień dobry! Jestem Dziećcioł! (wali dziobem w pień)

**KUKUŁKA**

Kurza melodia, co za dziećcioł! Do widzenia panu! Do widzenia!

*Dziećcioł chyboce się, jakby strasznie kręciło się mu w głowie.*

**NARRATOR**

Chyba daruję sobie rozmowę z Dziećciołem.

**KUKUŁKA**

Zapraszamy kolejną kuczęstniczkę! Przed nami Kotka!

*Z gałęzi miękko zeskakuje Kotka. Pręży się, idzie gibko.*

**KOTKA**

Miauuu! Dzień dobry wszystkim! A wiem, że będzie dobry, bo z pewnością wygram! Patrzcie uważnie! Największym wynalazkiem są wysuwane pazury. O, takie! (wysuwa pazury)

Ciach-mach! Sztyleciki!

Ciach-mach! Pazureczki!

Kto się zmierzy? Kto spróbuje?

Jak się kończą kocie sprzeczki?



**KRET**

Pazury? A co w nich takiego nadzwyczajnego?

**KOTKA**

Co? Miaaaauuu!

*Kotka daje potężnego susa. Chwilę potem pokazuje się z wijącym się wściekle Kretem. Jej ostre pazurki są wbite w krecie futerko.*

**NARRATOR**

Co tam się działo! Kret piszczał! Sarenka zasłabła! Zajączek z wrażenia... Ups! (wypada mu bobek) Nie, to stanowczo zbyt drastyczne dla młodych widzów.

*Postacie (poza Lisem wykradającym jajko z gniazda) zastygają.*

**NARRATOR**

Tymczasem Lis, korzystając z zamieszania, chyłkiem wykradł z gniazda pierwsze jajeczko...

**LIS**

(wstrzymuje się w pół ruchu) Kiedy tak zwracasz na mnie uwagę, to nie jest chyłkiem.

*Narrator odwraca się bokiem do Lisa.*

**NARRATOR**

I zjadł je ze smakiem.

**LIS**

(zjada) Wspaniale! Wyborne! Świeżutkie!

*Akcja na scenie rusza. Kret znowu wije się wściekle w pazurach Kotki.*

**KRET**

Protestuję! Organizator powinien zapewnić bezpieczeństwo wszystkim widzom i uczestnikom!

**KOTKA**

Obiecałam, że weźmiesz udział w konkursie.

**JEŻ**

Skandal! Od razu widać, że nie jest z naszego lasu!

**BÓBR**

Co się dziwić, z ludźmi przebywa, to i zdziczała.

**JEŻ**

A skoro dzika, to pewnie i zapchlona!

*Wszyscy okazują oburzenie. Kotka trzyma Kreta nad szeroko rozwartym pyskiem.  
Narrator pokazuje Kotce, że polykanie Kreta jest niedozwolone.*

**LIS**

Dosyć tego, puść go! Puść.

**KOTKA**

No dobra. Może i nie jestem z WASZEGO lasu, ale wiem, co to przestrzeganie zasad.

*Kotka puszcza Kreta, który błyskawicznie się chowa. Wszyscy oddychają z ulgą i szemrzą: „Coś takiego!”, „Ale się zdenerwowałam!”, „To było straszne! Straszne!”.*

**KRET**

Co za wstrząsające przeżycie! Chyba napiszę o tym książkę.

*Kotka oblizuje opuszki.*

**KOTKA**

Lisie, na słówko.

**LIS**

Tak?

**KOTKA**

(cicho) Chciałam, żebyś wiedział, że planuję podobny konkurs na moim podwórku. W kurniku.

**LIS**

(cicho) Taaak?

**KOTKA**

(cicho) I tam JA będę jurorem. Pomyślałam, że może zechcesz, hm, wystartować.

**BÓBR**

Nie podoba mi się to. Czy oni się tam namawiają?

**JEŻ**

Skąd! Niemożliwe! Juror musi być obiektywny!

**KOTKA**

(głośno) I jak? Pazurki mogą być?

*Lis pokazuje tabliczki i TAK i NIE (albo KCIUK w górę i w dół).*

**KUKUŁKA**

Uwaga! Wysuwane pazury przechodzą do finału warunkowo!

*Lis kiwa na Kukulkę i szepce jej coś na ucho.*

**KUKUŁKA**

Pod warunkiem, że nikt z kuczystników od nich nie ucierpi! Ku-ku!  
Ku-ku! Ku-ku!

*Kotka odmaszerowuje zadowolona, prężąc dumnie ogon.*

**NARRATOR**

Inni konkurenci nie mieli takiego szczęścia. Lis odrzucił zupełnie nietrafione propozycje jakimi były według niego kolce...

*Jeż z dumą prezentuje kolce, ale Lis kręci pyskiem.*

**NARRATOR**

...pajęczyna...

*Z góry nagle zsuwa się wielki pająk prezentujący pajęczynę, ale Lis przegania go łapą.*

**NARRATOR**

... i mrowisko.

**MRÓWKA**

Mrowisko! Rządzi! Mrowisko! Rządzi! Mrowisko...

*Lis pstryka palcami i śledzi lot niewidzialnej Mrówki. Głos Mrówki niknie.*

**NARRATOR**

Emocje na polanie rosły. Kto wygra? Jaka będzie nagroda? Czy decyzje jurora są słuszne? Wszędzie było słyhać głośne komentarze. Korzystając z małej chwili przerwy, dowiedzmy się, co sądzą o konkursie uczestnicy.

Moi drodzy, jakie są wasze typy?

*Lis chyłkiem wyjada jajeczka. Humor ma coraz lepszy i oblizuje się ze smakiem. Wyciera pysk listą uczestników i wyrzuca ją w krzaki. Zadowolony jest też Żuczek Gnojarek, który powiększa swoją kulę o zajęczy bobek.*

### **JEŻ**

Ja tam uważam, że kolce są bezkonkurencyjne. Ale jeśli musiałbym wybierać spośród finalistów, to typuję gniazdo.

### **SIKORKA**

Zdecydowanie gniazdo! Chciałam zauważyć, że tylko ono przeszło do finału bezwarunkowo!

### **DZIĘCIOŁ**

Dzień dobry! Jestem Dziecioł! (wali dziobem w jakiś pień)

### **ŻUCZEK GNOJAREK**

Oczywiście kula! Wiem, że odpadła, ale i tak jest idealna!

### **KOTKA**

Wygrywają pazurki. Bez dwóch zdań!

### **MRÓWKA**

(z daleka) Mrowisko! Rządzi!

### **CHÓR MRÓWEK**

Mrowisko! Rządzi! Mrowisko! Rządzi!

### **NARRATOR**

Bobrze...?

### **BÓBR**

Uważam, że nastąpiła pomyłka i moją propozycję należy włączyć do finału. To zęby! Nie żeremia. Są bardzo ostre. Znaczą się zęby są ostre. Nie żeremia.

### **SARENKA**

Czy mogłabym zgłosić moje rzęsy? Są fan-tas-tycz-ne!

### **DZIĘCIOŁ**

Dzień dobry! Jestem Dziecioł!

**NARRATOR**

Dziękuję za wasze opinie. Mam wrażenie, że ta chwila przerwy wszystkim była potrzebna – zwłaszcza Kretowi.

*Kret się wachluje.*

**SCENA 4.**

*Lis, podjadłszy sobie, głaszcze się po brzuszku.*

**LIS**

Kukułko, wracajmy do pracy.

**KUKUŁKA**

Ku-ku! Ku-ku! Kuniec przerwy! A następny kuczesnik to... to...  
(rozgląda się nerwowo) Kurza melodia, gdzie moja lista? Była, na pewno gdzieś tu była!

*Narasta szmer.*

**LIS**

Proszę o ciszę, konkurs wciąż trwa. Hej, mały. Ty! Pod krzaczkiem!

**ZAJĄCZEK**

Ja?

**LIS**

Tak, ty. Przecież się zapisałeś?

**ZAJĄCZEK**

(dygoce przerażony) Zaaa... pisałem.

**LIS**

To podejdź bliżej i mów! Jaka jest twoja propozycja?

**ZAJĄCZEK**

A mogę stąd...?

**LIS**

(do siebie) Cwana bestia. (do Zajączka) Możesz. Tylko głośno!

**ZAJĄCZEK**

Ja myślę... Tak sobie myślę...

**LIS**

Głośniej! I najlepiej wierszem. Lubię wiersze.

**ZAJĄCZEK**

Przychodzi tu za dnia  
Jest nawet całkiem ładne  
Na głowie futro ma  
I uszy – małe, zgrabne  
A kiedy spadnie śnieg  
Do lasu nam przynosi  
Nie wiem, czy każdy wie  
Przysmaków pełen koszyk!

*Zapada cisza. Zwierzęta są skonsternowane.*

**JEŻ**

To jakaś zagadka?

**LIS**

Puchaty przyjacielu, tak nie można! Masz powiedzieć wprost, co uważasz za najlepszy wynalazek w lesie! Śmiało, słuchamy!

**ZAJĄCZEK**

Lu... lu... (jąka się przerażony bliskością Lisa) Lu... lu...

**LIS**

Spanie?

**ZAJACZEK**

Nie. Ludzkie dziecko!

*Zwierzęta patrzą po sobie skonsternowane.*

**KOTKA**

Co?! Przecież to potwór! Przywiązuje kotom puszki do ogona!

**ZAJĄCZEK**

Nie, nie. Przynosi zimą marchewki do lasu! I ziarno, i słoninę dla ptaków.

*Ptaki potwierdzają to zgodnie.*

**SARENKA**

Widziałam kiedyś Dziecko. Rzeczywiście jest bardzo ładne. Ma duże oczy i śliczne, długie rzęsy.

**KRET**

I co z tego? Jak idzie przez las, to wszyscy uciekają. O, tak tupie! TUP! TUP! TUP! Jakby człapał niedźwiedź!

**MRÓWKA**

Dziecko odpada! Grzebie patykiem w mrowisku! Dla zabawy!

**NARRATOR**

Okazało się, że właściwie każdy wie coś innego o ludzkim dziecku.

*Zwierzęta mówią jedno przez drugie.*

**JEŻ**

Dziecko dało mi kiedyś jabłko! Bardzo smaczne, hem, hem! Jabłko, nie dziecko.

**BÓBR**

Robi pikniki i rzuca śmieci gdzie popadanie! Nawet do wody! Wstyd!

**KRET**

Raz rozpało tu ognisko! To było przerażające! Wszędzie dym i płomienie!

**SIKORKA**

Dziecko umie ładnie śpiewać. Otwiera dziób i z gardła mu taki miły tryl wychodzi: tra-la-la! Tra-la-la! La!

**DZIĘCIOŁ**

Lubi jak pukam w pień. O tak! (wali dziobem w pień) I woła: dzięcioł! Dzięcioł! DZIĘCIOŁ!!!

**NARRATOR**

Powstał tumult tak wielki, że lis zjadł spokojnie ostatnie jajeczko, oblizał wąsy i cichutko sobie poszedł.

*Narrator zerka do gniazda.*

**NARRATOR**

Ups.

*Lis chichoce, zaciera łapy i schodzi ze sceny.*

**KUKUŁKA**

Ku-ku! Ku-ku! Ku-ku! Kurza melodia, a co to za wrzaski?  
Zachowujecie się jak ludzie!

*Zwierzęta milkną zawstydzone.*

**KUKUŁKA**

Od razu lepiej. Niech rozstrzygnie lis. Przecież jest jurorem.

*Zwierzęta rozglądają się.*

**SARNEKA**

Tylko gdzie on jest? Ju-hu! Panie Lisie!

*Wszyscy szukają i wołają Lisa, ale nadaremnie.*

**KRET**

To nieprofesjonalne! Tak nie powinien wyglądać konkurs!

**ZAJĄCZEK**

I co teraz? Czy wygrałem?

**SIKORKA**

(przeżona) I co teraz? W moim gnieździe nie ma jajeczek!

**NARRATOR**

Wszyscy pochylili się nad gniazdem. Było wyjątkowo puste. Tylko między gałązkami widać było odrobinę rudej sierści.

**KOTKA**

Powiem wam co teraz. Największym wynalazkiem w lesie jest spryt. I obawiam się, Sikoreczko, że ptasie gniazdo przegrało, tak samo jak wysuwane pazury.

**ZAJĄCZEK**

Czyli że nasz konkurs wygrał juror?

**KOTKA**

I to on zgarnął nagrodę.



*Sikorka zwiesza głowę.*

**NARRATOR**

To była bardzo przykra chwila dla tej dzielnej ptaszyny! Co czujesz, moja droga? Smutek? Rozpacz? Zniechęcenie?

**SIKORKA**

Co? Jestem zła! Ten kłamczuch zeżarł mi jajka!

**SARENKA**

Po prostu wszystkich nas okpił. A wyglądał tak dystygowanie!

**SIKORKA**

Ten kuternoga w wyliniałym futrze? Od razu było widać, że łobuz, jajkokradziej i szelma!

**BÓBR**

Szelma! Dorwałbym ten ryży pysk i pokazał, gdzie lisy zimują!

**KRET**

Nie ma czego szukać w naszym lesie! Już nikt mu nie zaufa!

**WSZYSCY – POJEDYNCZE GŁOSY**

Nie! Nikt! A skąd!

**SARENKA**

Ja na pewno nie!

**NARRATOR**

I co, Sikoreczko, ulżyło ci odrobinę?

**SIKORKA**

A jakie to ma znaczenie? Moje jajeczka zjedzone i nic tego nie zmieni!

*Sikorka odlatuje. Zwierzęta się rozchodzą. Lis w głębi sceny chichoce.*

**NARRATOR**

Zwierzęta rozeszły się bardzo rozczarowane, ptaki zaś szybko poleciały do gniazd, by – tak na wszelki wypadek – policzyć swoje jajka. Tylko kukułka zadarła do góry dziób i wrzasnęła:

**KUKUŁKA**

Gniazdo! I na co to komu? Ku-ku! Ku-ku! Ku-ku!

**NARRATOR**

I to już, moi drodzy, koniec. Pa, pa! Baj, baj! Adieu!

*Kurtyna.*

KONIEC.